

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 11, sierpień 2012 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1827

Kontynuując temat zagadnień etycznych w samorządzie, dzisiaj przedstawiamy kolejny mankament, czy też słabości jakie charakteryzują nasze państwo, instytucje publiczne i społeczeństwo.

Winą obarczamy prawo (albo, że jest niedoskonałe czy wadliwe, albo, że go nie ma a powinno być)

Jest naruszeniem standardu demokratycznego, kultury prawnej i politycznej nieustanne przypisywanie problemów życia publicznego niedostatecznie szczelnej, niepełnej i wadliwej legislacji. Wyzwała to naiwne oczekiwania różnych grup społecznych i w konsekwencji wielkie rozczarowanie. Oczywiście ustawy bywają różne, i często, o czym wiemy, bardzo niedoskonałe. Twierdzenie, że nowe, lepsze ustawy zmieniają nam, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki rzeczywistość i ustanowią powszechną doskonałość i dobro, jest jednak tyleż cyniczne co groźne właśnie w swych konsekwencjach refleksji o państwie. Prowadzi bowiem do tego, że drogi naprawy poszukiwane są tam, gdzie nie można ich odnaleźć, natomiast tam gdzie mogą nas zaprowadzić do celu są one zapomniane i porzucone. Rzecz bowiem w przyzwoitości stosowania prawa i kulturze prawnej oraz politycznej, a nie w nowych instytucjach, które mogą nam często jedynie utrudniać osiągnięcie zamierzonego celu.

Nie trzeba zmieniać całego systemu. Czekanie na zmiany systemowe może potrwać latami, a i tak zapewne nie wszyscy będą z nich zadowoleni. Nawet jeśli prawo jest niedoskonałe, działania naprawcze można i należy podjąć na poziomie małego organizmu, jakim jest pojedynczy urząd. Wystarczy pakiet instrumentów zarządzających, szef - menadżer publiczny, otwarty na zmiany i świadomy zagrożeń, oraz świadomi, współuczestniczący i zmotywowani urzędnicy.

cdn

Źródło: "Etyka i świadomość zagrożeń korupcyjnych", P.J. Suwaj, FRDL, Warszawa 2011